

Warszawa, dnia 21 listopada 2016 r.

p.o. SZEFA
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

Jan Józef Kasprzyk

BD1-K0752-0511-8-1/16

Szanowne Pani Prezes,

w związku z petycją wniesioną przez Panią Prezes, dotyczącą przyznania statusu inwalidy wojennego osobom, które jako dzieci przebywały w obozach koncentracyjnych i doznały tam trwałego uszczerbku na zdrowiu, przedstawiam stanowisko Urzędu.

Zgodnie z zapoczątkowaną w II RP tradycją prawną, za inwalidów wojennych uważa się osoby, które doznały trwałego uszczerbku na zdrowiu w następstwie służby wojskowej (rozumianej zresztą *sensu largo*, a więc obejmującej również udział w partyzantce lub konspiracji wojskowej) podczas działań wojennych. Nie chciałbym tej tradycji naruszać, zatem trudno przychylić mi się do postulatu Pani Prezes i zainicjować działania zmierzające do uznania za inwalidów wojennych wszystkie inne osoby, które zostały trwale poszkodowane na zdrowiu wskutek pobytu w obozie lub na deportacji w okresie II wojny światowej.

Nie podzielam przy tym opinii Pani Prezes, że dzieci przebywające w obozach koncentracyjnych, które wskutek tego zostały trwale poszkodowane na zdrowiu, miały kiedykolwiek status inwalidy wojennego. Owszem, przysługiwały im (i nadal przysługują) uprawnienia określone w ustawie z dnia 29 maja 1974 r. *o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin*, ale formalnie inwalidami wojennymi były zawsze wyłącznie osoby, o których mowa w art. 6 i 8 ustawy *o zaopatrzeniu...*, zaś po przemianach ustrojowych – wskutek wykładni sądów – dodatkowo osoby określone w art. 1 ustawy kombatanczej, które doznały uszczerbku na zdrowiu w okolicznościach wskazanych w art. 7 ustawy *o zaopatrzeniu...* Stanu tego nie zmienia również fakt, że do 2002 r. posiadaliście Państwo książki inwalidy wojennego/wojskowego, co było jednak spowodowane tylko tym, że nie było innego dokumentu pozwalającego korzystać Wam z przysługujących uprawnień inwalidów wojennych. Dopiero w 2002 r. wprowadzono legitymację osoby represjonowanej, która wydawana jest osobom trwale poszkodowanym na zdrowiu wskutek pobytu w obozie lub na deportacji, a która obecnie pozwala korzystać jej posiadaczom w zasadzie z wszystkich uprawnień, które posiadają inwalidzi wojenni. Wyjątkiem jest tu tylko prawo do uzyskania refundacji składek OC i AC przy ubezpieczeniach komunikacyjnych, aczkolwiek krąg osób korzystających z tego uprawnienia jest niewielki z uwagi na wiek kombatantów (średnio wynosi on 92 lata). Fakt posiadania przez osoby represjonowane w zasadzie tych samych uprawnień co inwalidzi wojenni jest w mojej opinii kolejnym argumentem za pozostawieniem obecnego stanu prawnego bez zmian.

Wreszcie na zakończenie wyrażę opinię, że realizacja postulatu Stowarzyszenia zapewne spotkałaby się z dezaprobatą środowisk kombatanczkich. Już w obecnym stanie prawnym część z nich zgłasza postulat opracowania nowej ustawy dla weteranów walk o niepodległość, która miałaby zastąpić obecnie obowiązującą ustawę kombatanczą. Jej poważnym

mankamentem wg części środowisk kombatanckich jest to, że w jednej ustawie są ci, którzy walczyli „z bronią w ręku” i ci, którzy byli represjonowani z innych powodów. Oczywiście Urząd nie przychyła się do tej koncepcji, ale jest ona niewątpliwie wyrazem pewnego ekskluzywizmu i realizacja postulatu Stowarzyszenia niewątpliwie takie tendencje jeszcze by pogłębiła, czego chcielibyśmy uniknąć.

Z wyrazami szacunku
Janusz Kaczyński